

# GŁOSKA

## Cytat miesiąca:

„Nie ma większej radości dla głupiego,  
niż znaleźć głupszego od siebie.”

Nr 2/2011

Aleksander Fredro

Hura, hura - za pasem  
matura!

## Spis treści:

- s. 2 Kopernik 24,
- s. 2 Rozmowy kontrolowane,
- s. 3-4 Gadu - Gadu z Justyną Janik,
- s. 3 LOsy Klasy,
- s. 4 eKO - propaganda,
- s. 5 Hardkorowe Koxxy,
- s. 6 Sfera Kopera,
- s. 6 Kącik językowy - Swedish Invasion,
- s. 7 Krzysiu poleca,
- s. 7 Komixy,
- s. 7 Pytanie miesiąca,
- s. 8 Zadanie Einsteina,
- s. 8 Klóp tfurcuf,
- s. 8 [dri:m ti:m].

Drodzy czytelnicy,

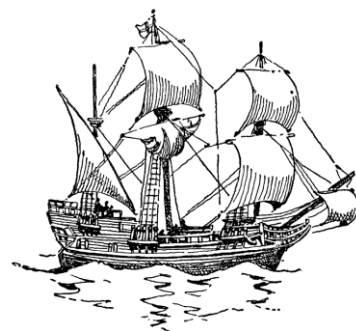
to już drugi numer naszej gazetki. Radosny, bo napędzany siłą nadchodzących Świąt, ale i smutny - bo ostatni raz kierowany do tego samego grona. Już w maju opuszczą Kopernika tegoroczni trzecioklasiści. Dlatego maturalnie życzymy im niekończących się pomysłów na konteksty, sprawnych kalkulatorów, lektorów o aksamitnych głosach, czytelnych map i wykresów, wygodnych krzeseł, stabilnych ławek, wyrozumiałych komisji... a przede wszystkim - wyników, które w czerwcu dodadzą skrzydeł, zamiast je podcinać ;)

Powodzenia!!!





## Rozmowy kontrolowane



Podczas tegorocznego Dnia Francuskiego licealiści mieli okazję posłuchać francuskich utworów, wziąć udział w konkursie wiedzy o filmie „Amelia” oraz obejrzeć „Zakochanego Moliera”.

31 marca drugoklasiści wyruszyli na praktykę do wybranego zakładu pracy w ramach Dnia Przedsiębiorczości. Jak dowiedzieli się „GłosK-a”, zysk żadnej firmy nie ucierpiął.

Paulina Bąk, uczennica klasy IIId, zajęła I miejsce w OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE POLONISTYCZNYM „Z poprawną polszczyzną na co dzień”.

Uczennica klasy Ith - Emilia Brzęk została laureatką Ogólnopolskiej Olimpiady „Myśli Jana Pawła II”. Finał odbył się w Suwałkach, a Emilka ma już zagwarantowany indeks na uczelnię.

14 kwietnia grupa uczniów z klas 2k i 2f zwiedzała Uniwersytet Śląski w Sosnowcu. Przy okazji licealiści mogli pochwalić się wiedzą z literatury francuskiej.

Monika Kulczyk (3b1) zajęła 1. miejsce podczas eliminacji rejonowych 56. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

*„Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg  
Popłyniesz kiedy serce rośnie ci nadzieją  
Że jeszcze są schowane gdzieś  
Nieznane lądy, które serce twe odmienia”  
Atlantyda „Pożegnalny ton”*

Wielkimi krokami zbliża się maj, a z majem to, czego trzecioklasiści boją się najbardziej - egzamin dojrzałości. na nic przestawianie wskazówek zegara, rwanie włosów z głowy i zastanawianie się, kiedy minęły te trzy lata przygotowań w liceum. Nim jednak część klas opustoszeje, i na korytarzach naszej szkoły przechadzać się będą jedynie uczniowie klas drugich i pierwszych, zapytajmy kilku tegorocznych maturzystów o plany związane z ich planami na kilka kolejnych lat.

**Beata Bajak** (matematyk roku szkolnego 2009/2010)

„Po liceum mam zamiar nadal kontynuować swoją pasję i studiować na kierunku matematycznym. Szczególnie ciągnie mnie studenckie miasto - Kraków. Wprawdzie nie wiem jeszcze gdzie dokładnie pójdę, lecz papiery mam zamiar złożyć na Akademii Górniczo-Hutniczej i Uniwersytecie Jagiellońskim. Im bliżej wyboru, tym coraz ciężiej się zdecydować. na pewno wpływ na to będzie miał rezultat z konkursu o indeks AGH, na którego wyniki czekam z niecierpliwością.”

**Mateusz Ponikwia** (najlepszy uczeń LO minionego roku - średnia ocen; 5,5)

„Po skończeniu szkoły średniej chciałbym dostać się na Uniwersytet Jagielloński na wydział prawa. Już w gimnazjum czułem pociąg do sadownictwa i oglądając w telewizji program „Sędzia Anna Maria Wesołowska” pomyślałem „to jest to”. Moim marzeniem jest zostać w przyszłości prokuratorem. Matematyka? na kierunku humanistycznym będzie mi jej trochę brakować, jednak zawsze mogę interesować się nią z bezpiecznej odległości.”

**Anna Maria Fatdowicz** (zwycięzcy wielu konkursów francuskojęzycznych)

„Miłością do Francji zaraziła mnie mama, dlatego też po maturze wybieram się na studia do pięknego francuskiego miasta - Tuluzy. Pragnę studiować lingwistykę a w przyszłości pracować jako tłumaczka. Jest to moje wielkie marzenie i myślę, że swoją przyszłość również zwiążę z tym krajem.”

**Dawid Choczyński** (sportowiec roku szkolnego 2009/2010)

„Po skończeniu Kopernika planuję rozpocząć studia międzynarodowych stosunków gospodarczych w języku angielskim na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Oczywiście nie jestem w stanie zrezygnować ze swojej pasji, dlatego trenować będę w akademickim klubie sportowym AZS-AWF Kraków. a kim chce być w przyszłości? Hmm (myśli) chce być porządnym człowiekiem.” ;)

Nadszedł okres podsumowań i pożegnań, opróżnienia szafek szkolnych i ostatniego powtórzenia materiału. Przed wami już tylko matura a po niej dalsza część tej podróży, która zwie się życiem. Trzymamy kciuki, abyście napisali egzamin dojrzałości tak, by dostać się na wymarzone studia.

**Powodzenia!**

N.R.

## LOsy Klasy

## Gadu - Gadu z Justyną Janik

Pewien uczeń 2k pobił absolutny rekord. Przybył na lekcję 30 sekund przed jej zakończeniem i... przepraszył za spóźnienie.

W ubiegłym numerze „GłosK-i” pisaliśmy o rozwijającej się karierze muzycznej naszej licealistki. Dziś szczegółowo przepytujemy Justynę Janik, która zdradza tajniki świata show-biznesu, mówi o emocjach towarzyszących wejściu na wizję oraz o współpracy z braćmi Golcami.

Rozmawia KAROLINA KASTELIK

„Medium”- takim mianem określana jest teraz uczennica klasy 2k, która przepowiada datę zdania egzaminu na prawo jazdy. Skuteczność: 100%!

**GŁOSK-A: Jak się dowiedzieliśmy, muzyka obecna jest w Twoim życiu od dawna. Sukcesy wokalne towarzyszyły Ci już od dzieciństwa, prawda?**

JUSTYNA JANIK: Muzyka od dziecka była dla mnie bardzo ważna. Już jako mała dziewczynka śpiewałam i tańczyłam w każdej wolnej chwili. Tak też zostało mi do dzisiaj. Kiedy miałam sześć lat, zaczęłam grać na skrzypcach, później ukończyłam i Stopień Szkoły Muzycznej w Żywcu. Uczestniczyłam w wielu konkursach wokalnych i warsztatach - między innymi z Kubą Badachem i Elżbietą Zapendowską, w 2009 roku wygrałam konkurs Poezji Śpiewanej w Andrychowie, a także wzięłam udział w Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie.

Po szkolnych korytarzach, u boku księdza Jana Duraja, od kilku tygodni wędruje nowy ksiądz-praktykant. Czyżby religia w wersji black and white?

**Czy oprócz śpiewu masz jakieś inne pasje? Wiązesz swoją przyszłość tylko i wyłącznie z muzyką?**

- Oprócz śpiewania, bardzo ważny jest dla mnie taniec (co na pewno można było zauważyć w programie). po liceum chciałam studiować w Akademii Sztuk Pięknych (wydział Architektury Wnętrz), ale „Bitwa na głosy” wyrzuciła moje życie do góry nogami i szczerze mówiąc nie wiem, jak to teraz będzie. Jednego jestem pewna - nie przestanę śpiewać! :P

Uczniowie klasy 3f zorganizowali niezaplanowaną wyprawę do fotografa. Skończyło się to prawie trzydziestoma wtorkowymi nieobecnościami. To dobry początek do studenckiego życia.

**Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas castingu do programu? Spodziewałaś się, że możesz zostać wybrana?**

- Muszę przyznać, że na castingu byłam lekko zestresowana, gdyż do końca nie wiedziałam, co chcę zaśpiewać. Jednak (tak jak przypuszczałam) udało mi się przejść przez dwa pierwsze precastingi. Drugiego dnia w Koniakowie zostało nas już tylko 35 i wiadomość, że zostałam wybrana do najlepszej 16, była dla mnie miłym zaskoczeniem.

Licealiści z naszej szkoły pracują nad poprawą stosunków polsko-niemieckich. Mamy nadzieję, że podczas wymiany, goście z Niemiec nauczyli się więcej polskich niż łańskich zwrotów.

**Trema towarzyszyła Ci w każdym odcinku czy tylko podczas wykonywania brawurowej solówki? ;)**

- Stres podczas różnych konkursów lub przedstawień zawsze był dla mnie problemem, niezależnie od tego, gdzie odbywały się wystąpienia i ilu ludzi mnie podczas nich obserwowało. Jednak występy w programie były pozytywnym zaskoczeniem, gdyż w ogóle nie miałam tremy! Podobnie przy solówce, kiedy śpiewałam „Let's Get Loud”: zero stresu, wręcz przeciwnie - nie mogłam doczekać się początku występu. Później stwierdziłam, że to przez to, iż człowiek po prostu nie jest w stanie wyobrazić sobie tych pięciu milionów widzów, którzy go oglądają.

**Znajomi i rodzina pewnie mocno trzymali kciuki, komentowali i wysyłali sesemesy. Czy choć przez chwilę poczułaś się sławna? ;)**

- Zawsze, kiedy wracałam z Warszawy do domu, pomimo tego że była 5 rano, rozmawiałam z rodzicami i za każdym razem spotykałam się z pozytywnym odbiorem. w szkole zarówno nauczyciele, jak i klasa także mnie wspierali, gratulowali oraz zapewniali, że ślą esemesy :P Nie, nie czuję się sławna, nawet jeśli zdarza się, że ktoś mnie rozpoznaje na ulicy. Jest po prostu normalnie.

Klasy 2j i 2c były na trzydniowej wycieczce we Frankfurcie nad Odrą. Jak dotąd żaden z nauczycieli nie zdradza objawów załamania nerwowego.

**Jak dawałaś sobie radę z cotygodniowymi wyjazdami do Warszawy i przygotowaniem do matury? Podejrzewam, że było Ci ciężko to wszystko pogodzić.**

- Podczas trwania programu w ogóle nie miałam czasu ani na chodzenie do szkoły, ani na naukę. Przez ostatnie sześć tygodni ciągle próby, przygotowania i wyjazdy pochłaniały cały mój czas. Rodzice bardzo mnie wspierali, a mama cały czas powtarzała, że dam radę. Generalnie, wiadomość o zakończeniu naszej przygody z programem nie była dla mnie wielką katastrofą. Mam jeszcze te trzy tygodnie, żeby pouczyć się chociaż troszeczkę do matury. Byłoby dużo gorzej, gdybyśmy doszli do finału, bo wtedy nie miałabym nawet kiedy jej napisać [śmiech].

**Jaka atmosfera panowała w Waszym zespole? Czy ten wielki świat telewizji i show-biznesu jest naprawdę taki kolorowy, jak my - widzowie - go odbieramy?**

- Nasz zespół to 16 naprawdę cudownych ludzi. Przez „Bitwę na głosy” byliśmy zmuszeni spędzać ze sobą mnóstwo czasu i bardzo się ze sobą zżyliśmy. Myślę, że po programie będziemy nadal spotykać się i razem śpiewać. a jeśli chodzi o świat show-biznesu, to nie jest on taki piękny i kolorowy, jak to wygląda na ekranach telewizorów. Udział w takim przedsięwzięciu to przede wszystkim ciężka praca, mało snu, wiele godzin prób wokalnych i choreograficznych. Zawsze w piątki nie było już siły, puszczały nerwy, lały się łzy... Jednak w soboty czekało się do tej 20.00, wychodziło na „live” i przeżywało takie pozytywne emocje, z których można było czerpać siłę na następny tydzień ciężkich prób.

**A więc wśród Was nawiązało się wiele przyjaźni. Współpraca z braćmi Golcami układała się równie dobrze?**

- Myślę, że wszyscy w zespole bardzo się zaprzyjaźniliśmy i na pewno teraz nam będzie siebie brakować. z Golcami natomiast pracuje się świetnie. Są zawodowymi muzykami, którzy naprawdę znają się na rzeczy. i co najważniejsze, po tylu tygodniach prób, każdy z nas potrafi ich rozróżnić [śmiech].



---

## **eKO-propaganda, czyli jak kopernikowskie plemię ratuje Ziemię**

Już chyba na dobre pożegnaliśmy zimę. Spod śnieżnej pierzyny wyłaniają się kępki zielonej trawy, mile uśmiechają się do nas krokusy, promienie wiosennego delikatnego Słońca łaskoczą nas po twarzach. Wszystko brzmi cudownie... Czy jednak rzeczywiście jest tak jak być powinno?

Idąc na spacer po spotkanie wiosny, napotykamy śmieci miążdzące nasze długo oczekiwane krokusy, ledwo zazielenione trawniki przypominają raczej pobojuwisko... jak po wojnie, tyle, że zamiast pogorzeliśk po wybuchu bomb widzimy połacie wypalonych traw, promienie Słońca zamiast przyjemnie ogrzewać przypalają nam... różne części ciała, gdyż warstwa ozonowa powoli zamienia się w sito i jest podziurawiona niczym szwajcarski ser. na domiar złego spod stóp uśmiechają się do nas nie posprzątane po spacerach z pupilami psie kupy...

Co zrobić aby wiosna godnie mogła do nas zawitać?

Od 1970 roku, 22 kwietnia, na całym Świecie obchodzimy Dzień Ziemi, mający na celu promocję postaw ekologicznych w społeczeństwie. My również, chcąc przyczynić się do ratowania naszej planety, organizujemy w szkole obchody tego, jakże potrzebnego w dzisiejszych czasach, święta. 19 kwietnia klasa II g organizuje imprezę z okazji Dnia Ziemi. w programie przewidziane są: konkurs krajoznawczo-ekologiczny, spotkanie z Panem Józefem Workiem, który opowie o beskidzkich lasach, przygotowane przez uczniów klasy II g przedstawienie ekologiczne oraz rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego PIĘKNO i ZAGROŻENIA DLA ZIEMI. Dodatkową atrakcją będzie, jeśli pozwoli na to pogoda, wyjście uczestników spotkania na szlaki turystyczne prowadzące z Żywca na Grojec.

Serdecznie zapraszamy do udziału w spotkaniu i włączenia się do wspólnej zabawy! Mamy nadzieję, że w beztroskie serca licealistów uda się wszczepić chęć ratowania naszego środowiska naturalnego.

## Hardkorowe Koxy

Po opisanu czysto cielesnych doznań związanych z wynikami naszych sportowców, nadszedł czas, by napisać coś więcej o osiągnięciach w dziedzinach naukowych. od kiedy tylko pamiętam, w Koperniku bardzo przykładano się do matematyki. do naszej szkoły zawsze ściągali pasjonaci tego przedmiotu z całej Żywiecczyny. Połączenie Ich ścisłych umysłów wraz z intensywnym wsparciem naukowym ze strony profesorów, co roku przynosi skutek podobny do przedstawionego poniżej.

Oto uczniowie, którzy mogą pochwalić się sukcesami na arenie międzyszkolnej z zakresu matematyki:



### OLIMPIADA MATEMATYCZNA

Zawody okręgowe:	Beata Bajak	IIIb2
	Mateusz Ponikwia	IIIb2
	Kamil Słowik	IIb

### ŚLĄSKI KONKURS MATEMATYCZNY

Zawody finałowe:	Kamil Słowik	IIb (I miejsce w zawodach rejonowych)
	Mariusz Domżał	IIId
	Natalia Kocińska	IIb
	Karina Kubica	Ib

Nie ma jeszcze wyników finałowych.

### POWIATOWY KONKURS LOGICZNY

Finał powiatowy:	Mariusz Domżał	IIId (III miejsce)
------------------	----------------	--------------------

### OLIMPIADA O DIAMENTOWY INDEKS AGH

Zawody II stopnia:	Beata Bajak	IIIb2
	Jadwiga Janik	IIIb2
	Joanna Wrzeszcz	IIIb2
	Mateusz Ponikwia	IIIb2
	Kamil Słowik	IIb
	Natalia Kocińska	IIb
	Karina Kostka	IIb
	Katarzyna Białek	IIId
	Mariusz Domżał	IIId
Zawody III stopnia: (finał)	Beata Bajak	IIIb2
Diamentowy indeks AGH	Mateusz Ponikwia	IIIb2

### KANGUR

Wyniki konkursu będą dostępne dopiero po zamknięciu numeru.

W przygotowaniu listy pomogła Pani Profesor Agnieszka Król, której bardzo dziękujemy©

Ze swojej strony dziękuję za współpracę wszystkim współtwórcom „Głos-i” i życzę utrzymania się w tym trudnym prasowym świecie, również w przyszłym roku.

Jarosław Dudek

## Sfera Kopera

Poprzednio na łamach „GłosK-i” przedstawiliśmy koło astronomiczne. Dzisiaj mamy zaszczyt opowiedzieć kilka słów o tym, które przeznaczone jest dla miłośników turystyki.

Koło turystyczne „Kangchendzonga” prowadzone jest przez Pana profesora Jacka Seweryna. Jego członkowie spotykają się raz na tydzień w wyznaczonej wcześniej przez siebie godzinie. Zazwyczaj jest to po prostu któraś przerwa.

Co daje Ci uczestnictwo? Przez koło organizowane są wycieczki pozwalające poznać piękno Żywiecczyny, jak i innych wspaniałych górzystych krain. Wycieczki te odbywają się w soboty. Panuje na nich miła atmosfera, zaś o najwolniejszych zdobywcach tam się nie zapomina – bowiem każdy ma prawo dojść na szczyt w tempie, które najbardziej mu odpowiada. Oprócz sobotnich wypadów w góry „Kangchendzonga” organizuje w tym roku kilkudniowe wakacje. Dla miłośników nauki również znajdzie się tu miejscel Koło bierze bowiem udział w różnorodnych zlotach i konkursach, gdzie można poszczycić się wiedzą. Oprócz walorów zdrowotnych, towarzyskich i naukowych koło proponuje Ci kwestię bardziej materialną – będąc jego członkiem, możesz wyrobić sobie legitymację PTTK, dzięki której zyskujesz zniżkę w schroniskach.

Mimo wszystko nie jesteś przekonany? Zapraszamy Cię serdecznie pod salę nr 43, jest tam gazetka poświęcona tematyce koła – przyjdź i zobacz, że naprawdę warto!



ZADBAJ o ZDROWIE ☺

Landryn

## KĄCIK JĘZYKOWY – SWEDISH INVASION

The first one took place in the 17th century when the Swedish tried to... (Ok! That's enough it's not a History lesson). The second one (maybe some of you don't really realize that!) took place in OUR SCHOOL! While you were celebrating "The Truant's Day", our students had to face the Swedes. Fortunately, we had been prepared beforehand... Here I have some information about the enemy in comparison with us:

The Swedes: 21 students (2 of them, the most dangerous, were able to speak Polish) and 2 teachers.

The Poles: about 20 students (speaking fluent English) and 4 teachers.

Fortunately, there weren't any battles or wars and luckily nobody was injured. Moreover, both the Poles and the Swedes had the peaceful attitude to one another. Each of us wanted to focus on a different culture that's why we were obliged to make presentations showing the most important things about our countries, cities and cultures. After the presentations, we had some time to talk and get to know each other. At that time we were mainly talking about our schools and different activities we like doing. Despite the Scandinavian coldness at the beginning, we were enjoying ourselves! The Poles are well-known for their hospitality, that's why we invited the Swedes for dinner in the nearest restaurant at the Market Square. Each Swede wanted to order a typical Polish meal. Of course, we recommended "pierogi". Certainly, they liked it! According to the schedule, after dinner, the Swedes were to be grouped into 4 teams and see the monuments. Unfortunately, we spent too much time in the restaurant, so there was a short sightseeing instead. And it was the end of the Swedish day, we had to come back to reality. Luckily, it's not the end of our relationship, we still keep in touch on Facebook :D

K. F.

## Krzysiu poleca...

## Krzysiu poleca...

Andrzej Ziemiański - „Achaja” (gat. Fantasy/Sci-fi)

Wielu ludziom wydaje się, że fantastyka to tylko machanie magicznym mieczykiem tudzież magiczną laską, szlachtowanie smoków i ratowanie z ich plugawych szponów dziewcz/księżniczek (niepotrzebne skreślić). Ziemiański odchodzi od tych schematów, tworząc dzieło ze wszech miar wyjątkowe.

Trzy wątki pokazują świat przedstawiony z różnych perspektyw. Mamy księżniczkę wyrolowaną przez rodzinę macochy, byłego galernika i skrybę świątynnego, którzy robią największy na świecie przekręt. Jest także czarownik Meredith. on z kolei ze względu na prośbę boga udaje się na wyspę Zakonu, gdzie kończy zamurowany żywcem w celi i żeby uzyskać wolność zostaje... demonem.

Cykl czyta się doskonale. nie napotkałem opisu, który by mnie znudził lub zmusił do przerwy w lekturze. Należy wspomnieć, że treść obfituje w wulgaryzmy, które mogą zrazić bardzo wrażliwego czytelnika, lecz według mnie oddają one prawdziwe emocje i wpływają pozytywnie na ocenę książki. Trudno oczekiwać, iż żołnierz na polu bitwy wyrazi swoje niezadowolenie w sposób iście poetycki.

Trylogię Achaja Ziemiańskiego uważam za jedną z najlepszych, jakie przeczytałem (a wierzcie mi, było ich niemało). Nawet jeżeli nie gustujecie w fantastyce, cykl ten jest wart uwagi.

Uwaga! Książka dla ludzi o mocnych nerwach!

Krzysiu

### Pytanie miesiąca:

Dlaczego słowo „minimalizacja” jest takie długie??



## Zadanie Einsteina

Legenda mówi, że zadanie to zostało wymyślone przez Einsteina. Według niego 98% populacji nie jest w stanie go rozwiązać...

5 ludzi zamieszkuje 5 domów (domy stoją w linii obok siebie, patrzymy na nie tak jak byśmy stali przed nimi) w 5 różnych kolorach. Wszyscy palą papierosy 5 różnych marek i pija 5 różnych napojów. Hodują zwierzęta 5 różnych rodzajów.

- Norweg zamieszkuje pierwszy dom
- Anglik mieszka w czerwonym domu
- Zielony dom znajduje się po lewej stronie domu białego
- Duńczyk pije herbatę
- Palacz Rothmansów mieszka obok hodowcy kotów
- Mieszkaniec żółtego domu pali Dunhille
- Niemiec pali Marlboro
- Mieszkaniec środkowego domu pija mleko
- Palacz Rothmansów ma sąsiada, który pija wodę
- Palacz Pall Malli hoduje ptaki
- Szwed hoduje psy
- Norweg mieszka obok niebieskiego domu
- Hodowca koni mieszka obok żółtego domu
- Palacz Philip Morrisów pije piwo
- W zielonym domu pija się kawę

Kto hoduje rybki?

### Kłótfurcuf

#### Autoportret

W świecie, w którym życie to teatr a ludzie- banda aktorów,  
Zdejmuję z siebie ubranie uszyte z kłamstw i zwykłych pozorów.  
Zmywam z twarzy sztuczny uśmiech tak jak się makijaż zmywa  
I staję przed lustrem wolna, naga, rzeczywista i prawdziwa.  
Widzę w nim dziewczynę z niespełnionymi, nierealnymi marzeniami,  
Jej duże bez blasku i bez wyrazu oczy, przepętnione łzami,  
Oczy, w których gdzieś głęboko na dnie czai się mrok  
I szara rzeczywistość, którą lustruje jej nieobecny, obojętny wzrok.  
Uwagę zwracają też jej błagalnie złożone w modlitwie ręce  
A wyżej zranione, krwawiące, lecz wciąż uparcie bijące serce.  
Dostrzegam zmęczoną postać, która ma dość z życiem zabawy,  
A najwyraźniej widzę jej usta szepczące: „Nie daję już rady...”.

K.M.

## [dri:m ti:m]

#### Opiekun i wydawca:

P. prof. Dominika Kamińska

#### Zespół redakcyjny:

Paulina Bąk, Karolina Biela, Agnieszka Grzesiewicz, Krzysztof Kamiński, Karolina Kastelik, Monika Kliś, Aleksandra Kołodziej, Natalia Panek, Natalia Raczek, Leszek Surowiak, Aleksandra Szczelina, Martyna Wawro, Magdalena Wnętrzak

#### Korekta:

Paulina Bąk

#### Opracowanie graficzne i skład:

Karolina Biela, Leszek Surowiak



#### Po raz ostatni pisał dla nas:

Jarosław Dudek

Dziękujemy za wieloletnią współpracę i życzymy powodzenia na nowej drodze życia :)